Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 15. Poniedziałek dnia 19 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

O nowy kurs w polityce gdańskiej.

Marszałek Senatu Trąmpczyński jest jednym z tych nielicznych polityków polskich, którzy oddawna doradzali rządowi naszemu zmianę metod postępowania w stosunku do Gdańska. Marszałek Trąmpczyński w ciągu swej działalności poselskiej w Berlinie zbyt dobrze poznał Niemców, by oddawać się dzisiaj złudzeniu, że niemiecki Gdańsk pod wpływem korzyści gospodarczych stanie się przyjacielem Polski. Tymczasem złudzenie to stało się podstawą przeszło pięcioletniej polityki, jaką rządy nasze prowadziły wobec Gdańska. Pielęgnowała te illuzje zwłaszcza nasza lewica, którą wprost onieśmielał autorytet Ligi Narodów, patronujący Gdańskowi. Więc też nasza polityka w stosunku do Gdańska cofała się przez pięć lat stale. Konwencja paryska i układ handlowy warszawski, utworzenie Rady Portowej, podział majątku Rzeszy, załatwienie sprawy amunicji, policji portowej, kolei, szkół i nabożeństw polskich — to były różne etapy anulowania naszych praw, wypisanych lakonicznie, ale wyraźnie w Traktacie Wersalskim.

Dopiero przebieg zatargu o Gdańsk, a zwłaszcza prowokacyjny występ komisarza Ligi Narodów uświadomił Polsce grozę położenia. Z Gdańska poprostu Polskę się wyrzuca. Mac Donell powraca znowu na stanowisko sir Reginalda Towera, który twierdził, że Polska ma tyle praw w Gdańsku, co Japonja. — Wszak groził, że „upoważni" senat gdański do usunięcia skrzynek pocztowych, które tam polska władza umieściła! Ten gest komisarza Ligi pchnął całą Polskę i jej rząd do ostrego protestu. Sprawa pozostała w zawieszeniu, ale jedno jest już pewnem: nasza dotychczasowa polityka pojednawcza wobec Gdańska zakończyła się bankructwem.

Świadomi, że Gdańska nie ugłaszcze się ustępstwami, musimy przejść do represji. Marszałek Trąmpczyński na konferencji, którą onegdaj u siebie urządził, zarysował plan tej nowej polityki. Ustępliwością — mówi — doprowadziliśmy do tego, że dziś Gdańsk jest dla nas bez realnej wartości. **Dokładamy** do niego, według obliczeń sen. Buzka, **przeszło ośm miljonów złotych rocznie.** W dodatku urzędnicy celni gdańscy okradają nasz skarb w tak niesłychanie bezczelny sposób, że w gruncie rzeczy unja celna z Gdańskiem przynosi nam tylko straty. Dość wskazać na to, że importerom czeskim korzystniej jest wwozić do Polski towary przez Gdańsk, aniżeli przez granicę czesko-polską, gdyż łapownictwo gdańskie daje im olbrzymie „ulgi" kosztem skarbu polskiego. Port zaś gdański ze swemi staremi urządzeniami jest tak drogi, najdroższy na Bałtyku, że koszta administracji portu, które Polska w połowie ponosi, są naszym czystym — deficytem.

Łudziliśmy się, że Gdańsk stanie się naszym wolnym dostępem do morza, jednym ze środków, zabezpieczających naszą niepodległość. Rok 1920 — historja z amunicją dla Polski — wykazał dowodnie, że jest przeciwnie.

Łudziliśmy się, że Gdańsk da pracę tysiącom Polaków i że powiększy się w nim żywioł polski. Rezultat zaś jest taki, że ludność polska jest dziś w Gdańsku o jedną trzecią mniejsza, aniżeli przed wojną za czasów pruskich! W dodatku prześladowana, nękana i szykanowana.

A i pod względem politycznym suwerenność Polski nad Gdańskiem jest dotąd raczej ciężarem, niżeli wartością pozytywną. Ciągłe spory i zatargi z Gdańskiem na terenie Ligi Narodów stwarzają nam opinję pieniaczy, kauzyperdów, megalomanów kłótliwych, bez zmysłu praktycznego, bez szczerej woli pozyskania sobie życzliwości i współdziałania Niemców gdańskich. Oto jest nasz bilans w Gdańsku — według opinji marszałka Trąmpczyńskiego.

Nie znaczy to, byśmy z Gdańska mieli zrezygnować. Całkiem przeciwnie, należy z tego bilansu wyprowadzić taki wniosek, że **statut Gdańska,** który został odłączony od Niemiec, a nie został przyłączony do Polski, **winien być zmieniony gruntownie.**

Przedewszystkiem muszą być zastosowane represje gospodarcze wobec Gdańska, jako odwet za jego dotychczasowe szykany z Polski. **Bojkot** gospodarczy Gdańska jest możliwy do przeprowadzenia. Zająć się tem winno Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich. Nie ucierpią na tem interesy polskie, gdyż mamy kilkanaście firm polskich w Gdańsku, które zdołają obsłużyć klijentelę polską.

Następnie, co jest już rzeczą rządu, nie społeczeństwa, winno być wprowadzone clenie towarów przechodzących przez port gdański, a przeznaczonych dla Polski, na granicy polskiej. Łapownicy gdańscy dostaną w ten sposób po łapach.

Wreszcie winno niezwłocznie nastąpić ze strony rządu wypowiedzenie umowy warszawskiej. Polska nie jest zobowiązana wiecznie wykonywać umowy zasadniczo i praktycznie dla niej szkodliwe.

Oto jest zarys nowego kursu, naszkicowany na konferencji u p. Marszałka. Nie ulega wątpliwości, że gdy skończy się złote żniwo pomyślności gospodarczej, wtedy Gdańszczanie uderzą w inny ton w swej polityce wobec Polski. Jako Niemcy, uznają oni tylko siłę, tylko stanowczość. Trzeba im siłę pokazać. Trzeba przemówić do nich z pięścią podniesioną i trzeba tę pięść puścić w ruch, bez względu na grymasy i niezadowolenie w Genewie.

Treść numeru.

Dymisja wiceministra Simona.

Warszawa. (Telef. wł.) **Wiceminister G. Simon podał się do dymisji. Powodem dymisji był brak harmonji pomiędzy nim a min. Sokalem.** Zdaje się, że sprawa ta pozostaje w związku z sytuacją polityczną, mianowicie ze zobowiązaniami rządu wobec N. P. R. W tej sprawie posłowie N. P. R. Chądzyński i Popiel konferowali w sobotę w południe z premjerem Grabskim w sprawie następcy po wiceministrze Simonie.

Warunki amerykańskiej pożyczki.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie pożyczki amerykańskiej należy dodać, że **podpisanie układu ma nastąpić dnia 25 b. m.** Pożyczka będzie wynosić 50 miljonów dolarów. Bank polski będzie płacił od tej sumy 9%, **według innych źródeł 8%.** Spłacać się ma tę pożyczkę **w przeciągu 20 lat.** Pożyczka będzie zagwarantowana akcyzą cukru. W połowie lutego rząd otrzyma znaczną część owej sumy z 50 miljonów dolarów, dalsze wpłaty nastąpiłyby w przeciągu kilku miesięcy. Wypłata pożyczki nastąpi **w efektywnych dolarach.** Rząd przekaże je Bankowi Polskiemu, który je użyje jako podkład **na emitowanie dalszych złotych polskich.**

Obrady zarządów stronnictw.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę obradować będzie **Rada naczelna Chrześc. Demokr. i Zarząd Wyzwolenia.** W sobotę zaczęły się obrady Rady naczelnej P. P. S. Pos. Perl przedłożył stan spraw organizacyjnych, pos. Barlicki taktykę parlamentarną. Po południu toczyła się dyskusja.

Prezydent Rzplitej oddaje park Sobieskiego

NA CELE SPORTOWE.

Warszawa. (PAT) Zważywszy, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej, według pisma kancelarji cywilnej do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, postanowił przekazać użytkowaniu tego ministerstwa na 5-letni okres czasu, a to od 1 stycznia 1925 do końca 1930, **część majętności „Łazienki", zwaną parkiem Sobieskiego, celem urządzenia i utrzymania tamże instytutu wychowania fizycznego, oraz terenów sportowych,** Rada ministrów 16 b. m. uchwaliła powyższą decyzję p. Prezydenta Rzeczypospolitej przyjąć do wiadomości.

PRÓBA WYSTĄPIENIA GENERAŁA MŁODZIANOWSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie spraw wewnętrznych powstał projekt, **ażeby zaproponować generałowi Młodzianowskiemu wystąpienie z armji i by ten po wystąpieniu pozostał na stanowisku wojewody poleskiego.**

Umowa o czas pracy na Śląsku zawarta.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę podpisano w Katowicach polubowną umowę pomiędzy przedsiębiorcami a organizacjami robotniczemi.

Mocą tej umowy zważywszy na trudności, w jakich znajduje się przemysł hutniczy na Górnym Śląsku, strony uznając zasadę 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle hutniczym, godzą się w okresie przejściowym stosować odchylenie od tej ustawowej zasady.

W hutnictwie żelaznem umowa utrzymuje przedłużenie czasu pracy dla wszystkich kategoryj dotąd dłużej pracujących.

W hutnictwie metalowem szereg kategoryj przechodzi z powrotem na 8-godzinny dzień pracy.

Umowa trwa do 25 lipca. Po tym terminie przywraca się 8-godzinny dzień pracy, o ile do tego czasu nastąpi polepszenie stosunków gospodarczych w hutnictwie górnośląskiem. Końcowa formuła umowy określa sposób obopólnego porozumienia się co do wygaśnięcia umowy.

Uchwały Rady ministrów.

Egzaminy przygotowawcze dla urzędników. — Konsolidacja długów. — Zmiana rozporządzenia o języku urzędowym.

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały:

Rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach sanitarnych kandydatów na stanowiska administracyjnych urzędników lekarskich i farmaceutycznych pierwszej kategorji w państwowej służbie zdrowia; rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów na stanowiska pierwszej kategorji w państwowej służbie technicznej w Ministerstwie robót publicznych; rozporządzenie o wprowadzeniu wykazu stanu służby urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych; rozporządzenie o służbie przygotowawczej kandydatów na stanowiska techniczne pierwszej kategorji w państwowej służbie skarbowej; rozporządzenie o służbie przygotowawczej i egzaminach kandydatów na stanowiska pierwszej kategorji w państwowej służbie pocztowo-administracyjnej. Projekt ustawy o użytkowaniu i zagospodarowaniu lasów mających znaczenie dla obrony państwa. Rozporządzenie rozszerzenia terytorjalnego zakresu działania prokuratorji generalnej w Krakowie. Zatwierdzenie warunków konsolidacji długów wobec Wielkiej Brytanji, zawartych w piśmie przedstawiciela skarbu angielskiego z 14 listopada i 8 grudnia r. ub., a przyjętych przez delegację polską. Zatwierdzenie konsolidacji długów reljefowych wobec rządu duńskiego. Projekt ustawy o opłatach weterynaryjnych od zwierząt domowych. Zmianę niektórych postanowień rozporządzenia wykonawczego Rady ministrów do ust. z dnia 31 listopada ub. r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych. Zmianę uchwały Rady ministrów z dn. 8 list. 23, ustalającą między in. termin awansowania funkcjonarjuszy państwowych w dniu 1 stycznia przez wyjątkowe przedłużenie tego terminu do dnia 1 lutego 1925 r. Rozporządzenie o utworzeniu dyrekcji lasów państwowych.

Projekty odbudowy kresów.

Warszawa. (PAT) Wczoraj w prezydjum Rady minist. odbywała się w dalszym ciągu konferencja w sprawie odbudowy województw wschodnich. Zaprojektowano wydanie budulca, zwiększenie kredytów na odbudowę, przyjście z pomocą ludności okręgów zniszczonych przez wojnę przez odpowiednie kredyty i zorganizowanie dostaw przez samą ludność, odbudowę szkół, domów użyteczności publicznej i świątyń. Na cele odbudowy postanowiono zużytkować cały materjał danin lasowych w naturze (wszystkich rat), przyległe do pasa zniszczenia lasy państwowe, oraz ułatwić ludności nabywanie budulca z lasów prywatnych, wreszcie opracować plan odbudowy miejscowości całkiem pozbawionych terenów leśnych.

Podział lasów państ. na dyrekcje.

Warszawa. (PAT.) W wykonaniu rozporządzenia (§ 6) Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 o organizacji i administracji lasów państwowych, Rada ministrów uchwaliła nowy podział lasów państwowych na dyrekcje. Poprzedni podział na okręgi, dokonany na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 czerwca 1924 r., traci z dniem 1 lutego 1925 r. moc obowiązującą. Utworzone będą następujące dyrekcje lasów państwowych: 1) dyrekcja lasów państwowych w Warszawie, obejmująca województwo łódzkie, śląskie i warszawskie, oraz powiat będziński i częstochowski woj. kieleckiego i pow. garwoliński woj. lubelskiego; 2) dyrekcja lasów państwowych w Radomiu obejmująca pozostałe powiaty wojew. kieleckiego oraz kilka powiatów woj. lubelskiego; 3) dyrekcja lasów państwowych w Siedlcach; 4) w Białowieży; 5) w Wilnie; 6) w Łucku; 7) we Lwowie; 8) w Toruniu; 9) w Bydgoszczy; 10) w Poznaniu. Nowa organizacja administracji lasów państwowych wchodzi w życie z dniem 1 lutego b. r.

ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW NA SZKOLNICTWO ROLNE.

Warszawa. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych i postanowiła w dziale 4-tym tegoż budżetu (szkoły rolnicze i leśne) wstawić nowy paragraf na organizacje nowych szkół państwowych w kwocie 680.000 zł., w paragrafie 11 zawodowe dokształcanie nauczycieli zwiększono kwotę preliminowaną o 17.700, w parag. oświata pozaszkolna zwiększono kwotę preliminowaną do 3,109.039, w par. 15 szkoły prywatne zwiększono kwotę preliminowaną do 600.000 zł. Resztę paragrafów tego działu przyjęto bez zmiany. Postanowiono przyjąć pozostałe działy budżetu administracji ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z domniemanem powiększeniem przez komisję budżetową wydatków w preliminarzu Ministerstwa rolnictwa na rok obecny, minister Janicki odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Ratajem.

ZMIANA USTAWY O STOWARZYSZENIACH.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozdano już porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Sejmu. Wśród pierwszych czytań znajduje się między innemi projekt ustawy o monopolu zapałczanym. Spraw małopolskich dotyczy zmiana ustawy austrjackiej o stowarzyszeniach.

DEBATY NAD KRYZYSEM GOSPODARCZYM.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę w południe premier Grabski przewodniczył konferencji dla rozpatrzenia położenia gospodarczego. Celem dyskusji było rozpatrzenie ogólnej sytuacji gospodarczej w państwie.

Wyroki na zbrodniarzy wojennych.

Paryż. (PAT.). Sąd wojenny w Leodjum zasądził wczoraj dwóch oficerów niemieckich zaocznie na śmierć, mianowicie pułk. von Thossemanna i majora Haldermanna. Obaj oficerowie oskarżeni byli o to, że w dniu po bitwie pod Rossignole kazali rozstrzelać 120 osób cywilnych.

Sąd wojenny w Namur zasądził również zaocznie majora niemieckiego Heyns i kapitana Galleni z powodu morderstwa i innych zbrodni na śmierć, a pułk. von Ompteda został zasądzony na 20 lat robót przymusowych za to, że w dniu 26 sierpnia 1914 roku podpalił we Flavier cztery domy.

Poincare w obronie króla Alfonsa.

Paryż. (PAT) „N. Wien. Abendblatt" Sensację wywołuje artykuł byłego prezydenta republiki Poincarego o królu Alfonsie hiszpańskim i jego akcji w czasie wojny światowej. Poincare twierdzi, że Blasko Ibanez nieprawdę mówił, twierdząc, iż król hiszpański był w czasie wojny przeciwnikiem ententy, przeciwnie król Alfons zapewnił Francję o neutralności Hiszpanji zaraz po wypowiedzeniu wojny i oświadczył, że Francja spokojnie może wycofać swe dywizje stacjonowane w Pyrenejach. Poincare dalej pisze, że na miesiąc przed wypowiedzeniem wojny oświadczył król Alfons w Barcelonie ówczesnemu francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi, że jeżeli Francja będzie zaatakowana przez Niemcy i zmuszona będzie bronić swego terytorjum, wówczas on, Alfons, daje słowo honoru, że Francja będzie mogła wysłać wszystkie swe wojska na wschodnie swe granice.

Polska jako mocarstwo.

Znamienny głos wiedeńskiego publicysty.

Z okazji podniesienia poselstw polskich w Paryżu, Londynie i Rzymie do godności ambasad, zamieszcza „Wiener Journal" znamienny artykuł o Polsce pióra Bernarda Szany. Autor stwierdzając, że fakt ten stawia Polskę w rzędzie wielkich mocarstw Europy, konstatuje zarazem, iż Polska jest jedynem z państw sukcesyjnych b. monarchji austro-węgierskiej, które posiada odpowiednią ludność predystynującą ją do zajęcia stanowiska mocarstwowego, czego brak jest innym państwom powstałym na gruzach dawnej monarchji austro-węgierskiej.

I dokonał się przed naszymi oczyma, pisze dalej autor, jeden z cudów historji świata, że zmarli obudzili się do życia. Z naszych niezmiernie bogatych dziejów mogą czerpać społeczeństwa wielką naukę, że w historji świata nie ma „nigdy", że sprawiedliwość nie opuści żadnego narodu jeżeli on sam nie opuści rąk.

Autor przypomina dalej, że najnowsze mocarstwo, to przecież państwo o tradycji tysiąca lat nieustannych walk, które mimo utraty niepodległości i podziału terytorjalnego, nie zatraciło swych ideałów, lecz przez morze cierpień dochowało je do lepszych czasów.

Ze zmartwychwstaniem Polski jako wielkiego mocarstwa, otworzył się nowy rozdział blasku i świetności w historji świata. Kontynuują się — pisze dalej autor — dzieje bohaterstwa, ale i dzieje walk wewnętrznych. I zastanawia autora ta nadzwyczajna tężyzna naszego narodu, która nie pozwoliła mu zginąć. To jest — pisze on — trjumf narodu, który potrafił cierpieć, a nie uledz cierpieniu.

W krótkim, lecz pięknym szkicu przechodzi autor naszą przeszłość i powiada: Kiedy to, co nazywa się dzisiaj Rosją było jeszcze niezbadanem i pełnem barbarzyństwa, to między Odrą i Wisłą było już państwo wysokiej kultury, rządzące się najdoskonalszemi prawami i zasadami najszlachetniejszej tolerancji i humanitaryzmu.

Lecz po czasach świetności i potęgi, kiedy Polska rozciągała się aż do Morza Bałtyckiego, przyszedł zawiniony przez samo społeczeństwo upadek. Wtedy dopiero przyszło odrodzenie, pod knutem rosyjskim stał się naród polski naprawdę wielki. I gdy wszystko wskazywało na to, że Polska zginęła, Polacy śpiewali: „Jeszcze nie zginęła".

Nadzieja nie zawiodła, gdyż po 150 latach Polska zmartwychwstała i jest dziś potężną, jak za czasów Batorego.

Piękny ten szkic kończy autor następującą uwagą pod adresem Polski: Niestety, targi wewnętrzne, przypominające pełne niebezpieczeństw dawne czasy, już się rozpoczęły. Polska chce być wielkiem mocarstwem, lecz będzie niem wtedy tylko, gdy wzbogaci świat pożytkiem swych sił, a nie nowem wydaniem starych błędów. Polska jest wprawdzie u celu swych życzeń, lecz dopiero u początku wychowywania się na wielkie mocarstwo.

FERENBACH PREZESEM CENTRUM.

Berlin. (PAT.) (Wolff.) Frakcja centrum reichstagu wybrała wczoraj jednomyślnie swym przewodniczącym Ferenbacha.

Z PRZESZŁOŚCI MINISTRA NEUHAUSA.

Berlin. (Tel. wł.). O jednym z nowych ministrów Neuhausie ogłasza niemiecka Liga Praw Człowieka wiadomość, że jako dyrektor ministerjalny odmówił przysięgi na konstytucję wejmarską i należy do przyjaciół porucznika Günthera, skazanego za udział w zamordowaniu Rothenau'a.

Z dnia politycznego.

„Spiritus Marxii“ w organizacji nauczycielskiej.

Odbył się przed kilku dniami w Warszawie Zjazd delegatów Związku zawodowego nauczycieli szkół średnich. W prasie było o nim dość cicho z początku. Dopiero teraz dowiadujemy się z „Robotnika“, że zjazd ten „radził przez trzy dni i dwie noce“ (!) — że był „bardzo interesujący (!), burzliwy (!) i namiętny“ (!). „Burzliwy“? Z jakiego powodu? Przecież wiadomo, że do tego Związku należą żywioły socjalistyczne, antykatolickie, pół-bolszewickie, żydowskie, jednem słowem: radykalne! W tak dobranem gronie — burza namiętności? Nieprawdopodobne! A jednak tak musiało być, skoro „Robotnik“, „centralny“ organ tegoż Związku, nas o tem zapewnia!

I zarazem wyjaśnia, o co się kłócono „przez trzy dni i dwie noce!“ Poszło o „centralne (!) zagadnienie“ — pisze „centralny organ P. P. S.“. (Od czasów wojny prasa P. P. S. lubuje się w określeniu — „centralny“). Mianowicie: Związek założył i utrzymuje 8 szkół średnich (4 w Warszawie) „postępowych“. Rzecz jasna, że dyrektorowie tych szkół należą do Związku, a nie do „reakcyjnego“ T. N. S. W. Ale też stąd wyłaniają się pewne sytuacje, które się w żaden sposób nie dadzą pogodzić z socjalizmem, któremu Związek hołduje, a zwłaszcza z teorją „walki klas“. Albowiem w jednym „Związku“ znaleźli się „wyzyskiwani“ (t. j. nauczyciele szkół związkowych) i „wyzyskiwacze“ (t. j. ich dyrektorzy, właściciele).

Marks i Kautsky nie tak sobie wyobrażali akcję socjalistyczną. Dogmatem dla nich była sprzeczność między interesami pracobiorców i pracodawców. A drugim — walka aż do zniszczenia przeciwnika! Nic więc dziwnego, że żywioły szczerze socjalistyczne w związku wystąpiły przeciw tolerowaniu dotychczasowego stanu i za wyrzuceniem „pracodawców“, t. j. dyrektorów ze Związku! Nad tem „radzono przez trzy dni i dwie noce“. I dlatego obrady „były burzliwe i namiętne“. „Robotnik“, występujący oczywiście w imieniu czystego „spiritus Marxii“, pisze, że „kto nie chce rozbicia Związku zawodowego, ten źródło waśni usunąć musi“, ponieważ „walki burzliwe wstrząsają od pół roku Związkiem“. I podaje sposób uniknięcia rozbicia Związku: — „Właściciele szkół winni mieć swoją organizację odrębną, zaś nauczyciele swoją, również odrębną“.

Tak sobie wyobraża „Robotnik“ zażegnanie niebezpieczeństwa! — Dokończmy jego myśli! — Po utworzeniu dwóch organizacyj socjalistycznych (jednej — pracodawców, drugiej — pracobiorców szkolnych) winna nastąpić walka na pięści, walka o byt!

Rzadko kiedy udało się dziennikowi socjalistycznemu doprowadzić zasady socjalizmu do tak absurdalnych konsekwencyj, jak w tym wypadku! Tylko, że niema bardzo na kim wypróbować tych zasad, bo Związek zdołał „zorganizować“ ledwie grupkę profesorów, gdy reszta woli należeć do „reakcyjnego“ T. N. S. W.!

Z kresów śląskich.

W sprawie budowy kolei. — Co może uratować Cieszyn? — Jak gospodarowano w Województwie śląskiem w roku 1924?

Społeczeństwo nasze interesuje się obecnie w wysokiej mierze rozbudową naszego kolejnictwa. Wszak linję graniczną w górnośląskiej części województwa poprowadzono w ten sposób, że przecięto koleje, co daje się przedewszystkiem odczuć na linji Lubliniec—Kępno, a w cieszyńskiej części odcięto od Polski kolej koszycko-bogumińską razem z większymi dworcami Bogumin i Cieszyn. Niedogodności kolejowe, wynikłe z fatalnego poprowadzenia granicy, ministerstwo kolei częściowo już usunęło, wybudowawszy parę krótkich linij kolejowych, między innemi kolej, łączącą górnośląską część z cieszyńską na przestrzeni Pawłowice—Chybie. To, co dotychczas zrobiono, jest jednak tylko małą częścią tego, co na polu kolejnictwa powinno się przeprowadzić. Chodzi przecież o to, aby wybitnie przemysłowe województwo śląskie połączyć z krajami zachodnimi, a równocześnie stworzyć łatwiejszą komunikację w powiatach o charakterze przeważnie rolniczym.

Zabieramy głos w tej sprawie dlatego, że dochodzą wiadomości, iż ministerstwo kolei razem z państwową radą kolejową prawie że ustaliło już plan sieci kolejowej, lecz taki, który nie we wszystkiem odpowiada potrzebom i żądaniom ludności. Należałoby zatem braki te uzupełnić. Byłoby rzeczą wskazaną, by ministerstwo kolei zwołało w tej sprawie ankietę, w którejby wzięły udział wszystkie czynniki interesowane.

Dziś już jednak trzeba zwrócić i na jedną rzecz uwagę. Trzeba koniecznie połączyć Rybnik z Cieszynem. Uzyska się przez to dogodne warunki przewozowe z zagłębia rybnickiego do Niemieckiej Austrji i Jugosławji, a równocześnie uratuje się zamierający Cieszyn, tak mocno pokrzywdzony przy podziale Śląska, a tak drogi każdemu sercu polskiemu ze względu na ważną rolę, jaką odegrał Cieszyn w historji odrodzenia narodowego Śląska. Celem propagowania myśli połączenia Rybnika z Cieszynem wybrano w dniu 10 bm. specjalny komitet. Posłowie do sejmu warszawskiego i śląskiego bez różnicy na przynależność partyjną przyrzekli poparcie tak doniosłej sprawy.

Z pewnością zainteresuje to czytelników „Głosu Narodu“, jeśli im podamy do wiadomości, jak to w ubiegłym roku gospodarowano w województwie śląskiem. Otóż ogólne dochody wynosiły 87,784.172 zł., wydatki natomiast osiągnęły sumę 89,951.512 zł. Zakończono zatem rok deficytem, wynoszącym 2,167.340 zł. Jest to jednak deficyt tylko pozorny, bo w budżecie śląskim figurowały olbrzymie pozycje, które powinny się były ... leść w budżecie państwowym, co dotyczy w pierwszym rzędzie rent inwalidzkich. Ponadto wpłacono o jeden miljon złotych zadużo do skarbu centralnego tytułem t. zw. tangenty, t. j. ...wowej należności ze strony województwa śląskiego. Z tego tytułu przelano do skarbu państwa 34 miljonów zł.

Cieszyn, w styczniu 1925. **Zet.**

Ukaranie bluźniercy.

W styczniu ub. roku napisał p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski w łódzkim (żydowskim) „Przeglądzie wieczornym“ bluźnierczy artykuł z okazji listu pasterskiego Episkopatu polskiego, wzywającego do wstrzemięźliwości i umiarkowania w wydatkach, celem umożliwienia rządowi sanacji skarbu. Łódzka Kurja biskupia zaskarżyła p. Długoszowskiego o bluźnierswo i obrazę religji. W dniu 15 bm. odbyła się rozprawa w Łodzi w sądzie okręgowym. Na rozprawę oskarżony nie stawił się; jego obrońca uzasadnił to jego chorobą (?), zapomniał jednak przedłożyć świadectwa lekarskie. Sąd przeszedłszy nad tem oświadczeniem adwokata do porządku dziennego, rozpatrywał sprawę mimo nieobecności oskarżonego. Świadek, Ks. Dr Bączek stwierdził, że artykuł p. Długoszowskiego wywołał liczne protesty ludności i wezwania do Kurji, by wytoczyła proces. Pod naciskiem opinji publicznej Kurja przystąpiła do procesu. Prok. Mankowski podkreślił, że artykuł Długoszowskiego był nie tylko atakiem na religję, ale „i na przekonania olbrzymiej większości społeczeństwa“.

O chrztach żydowskich.

III. Wychrzta patrjotyczny.

Dotąd mówiliśmy o komedji żydowskiej chrztu dla interesu, teraz zmuszeni jesteśmy opisać prawdziwą i nieraz bolesną tragedję duszy żydowskiej przyjmującej chrzest z miłości dla ojczyzny bez żadnej jednak myśli o Chrystusie. Chrzty te istnieją, i aby sobie dobrze zdać sprawę z ich genezy, trzeba poruszyć przynajmniej ogólnikowo stosunek żydostwa do Polski.

Żyd żywiołowo Polski nie lubi. Tę jego niechęć, a najczęściej nienawiść, patentowani obrońcy żydostwa tłomaczą „polskim antysemityzmem“, prześladowaniem żydostwa przez „szlachtę polską“, szczuciem ludu polskiego: „huzia na żyda“, rzekomo uprawianem przez kler katolicki i t. p. Rzecz prosta, żyd nigdy nie daje powodu do podobnych wybryków, lecz zadawalnia się wspaniałomyślnie „niewinnem cierpieniem“, być może nawet wybacza swym wrogom i prześladowcom, jak ongi Chrystus na krzyżu, który jest bądźcobądź jego „rodakiem“ (kwestja judeo-chrześcijan, o czem później).

Żydzi zresztą gorliwie podtrzymują tę legendę swej „niewinności“ i nadzwyczaj lubią pozować na odwieczną ofiarę „żydożerstwa polskiego“, alias „zoologicznej nienawiści gojów“ do „ludu wybranego“ — lecz sami się śmieją z tych, którzy im wierzą. Przyczyna nienawiści żydostwa do Polski leży zupełnie gdzieindziej. Żydzi nienawidzą naszej ojczyzny: 1) dlatego, iż jest katolicką; 2) dlatego, iż żydom przytułek dała. Ad 1) Pierwszy punkt jest bardzo ważny, albowiem póki Polska pozostanie katolicką, póty żyd swej wrogości względem niej nie zmieni. Żyd bardzo logicznie fałsz i odrazę swoją w stosunku do Chrystusa przenosi na narody dobrowolnie ulegające Jego Kościołowi.

Otóż my dla pozyskania wątpliwej przyjaźni żydowskiej nie możemy się wyrzec naszej łączności z Kościołem rzymsko-katolickim, w którym Polska miała zawsze misję zaszczytną do pełnienia, i który, będąc jedynym, prawdziwym Kościołem Chrystusowym, daje najpewniejsze rękojmie zbawienia dusz.

Żyd tego nie jest w stanie zrozumieć, my zaś tego nie jesteśmy w stanie mu wytłómaczyć; stąd rozdźwięk między polskością i żydowskością nie da się nigdy usunąć.

Ad 2) Dlatego, iż żydom przytułek dała. Wydaje się to całkiem paradoksalnem, lecz nie zapominajmy, iż mamy do czynienia z rasą „paradoksalną“ również.

Żyd żywi prawdziwy kult dla tych, którzy go w imię Chrystusa prześladują i tępią i żyd żywi prawdziwą pogardę dla tych, którzy go w imię Chrystusa ochraniają i wspierają.

Wymownem tego potwierdzeniem jest żargon: żyd mówi u nas zepsutą niemczyzną lub moskiewszczyzną, jako dowód swego stałego, niezmiennego przywiązania dla swych wrogów i prześladowców i jako dowód, iż zawsze jest gotów pomódz im zgładzić Polskę, do której go zapędzili, która go przyjęła, a na której zgubę czyhają ci sami wrogowie żydowstwa!

To nam tłomaczy, dlaczego tak łatwo wśród żydostwa przed wojną wyrobiła się ideologia „trupa Polski“ i dlaczego odradzającą się wbrew wszelkim oczekiwaniom żydowstwa Polskę przyjęło ono taką wrzawą piekielną na całym świecie, aby ją moralnie zamordować w oczach cywilizowanej ludzkości i zarazem usprawiedliwić oraz ułatwić podbój Polski przez dzicz bolszewicką, pchaną wówczas przez różnych Unszlichtów, Kohnów i Sobelsonów przy czynnym współudziale niemal całego żydostwa polskiego i międzynarodowego. Żargon w dodatku jest doskonałym sposobem maskowania się wobec „gojów“, dlatego bądźmy pewni, iż żydzi zawsze będą się dopominali o jego równouprawnienie z językiem polskim...

Żyd nie może być Polakiem, żydowi Polski nie wolno szczerze miłować — oto zasadnicza myśl ideologji żydowskiej, będąca podstawą uroszczeń nacjonalizmu żydowskiego w Polsce.

Charakter specjalny tych artykułów zmusza mnie do uciekania się do własnych wspomnień i spostrzeżeń, dlatego proszę mi wybaczyć przytoczenie jednego zdania, wypowiedzianego pod moim adresem przez żydów polskich w czasie mej walki z socjal-litwactwem: „Jakim sposobem może on być Polakiem, jeśli ani jedna kropla krwi aryjskiej nie płynie w jego żyłach!“.

Tego najzacieklejsi antysemici w Polsce nie mówili w stosunku do żydów szczerych patrjotów przywiązanych do wiary mojżeszowej, to ośmielili się powiedzieć żydzi o Polaku-wolnomyślicielu, dlatego, iż będąc pochodzenia żydowskiego, ujawniał machinacje żydowskie przeciwko Polsce zamiast je ukrywać.

Ale to nam też wskazuje, dlaczego tak trudne często jest położenie owych Polaków pochodzenia żydowskiego i dlaczego szukają wyjścia zeń w pozornem przyjęciu chrztu.

Ks. Juljan Unszlicht.

Sąd po odbytej naradzie skazał p. Długoszowskiego na cztery miesiące więzienia oraz 20 złotych kosztów sądowych. Oskarżony zostaje na wolności za złożeniem 500 zł. kaucji.

Z prasy ludowej.

Specyficznie pojęta oświata. — „Biskup" Stapiński przeciw budowaniu kościołów. — O zmianę ordynacji wyborczej.

W radykalnej prasie chłopskiej brzmi zgodne wołanie o... oświatę! „Chłopski Sztandar" głosi w szumnym tytule, że „przez oświatę do dobrobytu i politycznego zwycięstwa", podobnie w „Przyjacielu Ludu": „Oświata ludu — dokona cudu". Chwalebne te zresztą hasła „oświatowe" są jednak pojęte swoiście, zależnie od tego, jaki odłam je głosi. Tak więc organ pana Putka za dowód oświaty uważa wysłanie prenumeraty za „Chłopski Sztandar", pan Stapiński zaś swego „Przyjaciela Ludu" zachwala jako niezawodny środek oświecenia umysłów chłopskich. W gorliwości swej o „oświatę" idzie organ p. Stapińskiego tak daleko, że po katońsku rozdziera szaty nad tem, iż po wsiach buduje się kościoły, a nie... fabryki lub szkoły. Przyznaje wprawdzie zaraz, że i „do tych szkół, które są, połowa prawie dzieci nie chodzi", a zwłaszcza latem pustkami niemal stoją. W każdymbądź razie ciekawi jesteśmy, czy z równą gorliwością oponowałby p. Stapiński, osławiony zwolennik, a nawet podobno „biskup" hodurowców, gdyby chodziło o „kościoły" tej sekty? Niewątpliwie spuściłby wówczas nieco ze swego górnego tonu.

„Lud Katolicki" wraca we wstępnym artykule do najważniejszej bolączki naszego parlamentarnego życia — do wadliwego ustroju naszego Sejmu. Sejm nie jest zdolny do wytworzenia większości, któraby mogła dać oparcie rządowi. Dopóki jednak ordynacja wyborcza jako główne źródło wadliwego składu Sejmu nie zostanie zmienioną — Sejm obecny, w trudnych pracujący warunkach, rozwiązanym być niepowinien.

„Musi wprzód nastąpić zupełne uzdrowienie stosunków pieniężnych, a co ważniejsze, gospodarczych, musi społeczeństwo przyjść do równowagi ekonomicznej, musi być przeprowadzona sanacja ogólna stosunków gospodarczych, a dopiero wówczas będzie można poważnie myśleć o nowych wyborach".

Zmianę ordynacji wyborczej wysuwa i „Piast" na czoło zadań, których rozwiązania oczekuje od rozpoczynających się sesji Sejmu i jego prac w ciągu bieżącego roku. Sprawa ta nie cierpi zwłoki — czytamy — bo

„Sejm, któryby nie znalazł w sobie dość siły do ich załatwienia, **grzebałby przepaść pomiędzy sobą a społeczeństwem, pragnącem widzieć parlament zdolny do wytworzenia większości** i zdolny do sprawnej pracy ustawodawczej. Kto tego nie rozumie, ten pracuje na rzecz tych czynników, **które chcą Sejm uczynić zbędnym i pozostawić mu prawo uchwalania pełnomocnictw dla rządu do wydawania ustaw. Na tę drogę nie wolno iść parlamentowi, który nie chce wydać sam na siebie wyroku śmierci".**

Przegląd religijny.

(Kard. Bourne wyjaśnia, dlaczego w Anglji niema partji katolickiej. — Stosunek Labour party do religji. — Wątpliwości. — Katolicko-społeczni działacze Belgji i Francji myślą o udziale robotników w zyskach. — „Actionnariat syndical").

Kard. Bourne, zapytany przez redaktora holenderskiego pisma „De Tijd" o stosunek angielskich katolików do bieżącej polityki, odpowiedział: „W Anglji niema katolickiej partji politycznej, a to skutkiem specjalnych warunków, których niema w innych krajach. Katolicy angielscy mogą należeć do różnych partyj według własnego uznania. Mamy wybitnych katolików wśród konserwatystów, liberałów i w Labour party, lecz kiedy przed parlamentem pojawia się sprawa mająca znaczenie dla Kościoła, wszyscy katoliccy posłowie się jednoczą".

Na uwagę dziennikarza, że w Labour party są przecież socjaliści, odpowiada kardynał: „Zapewniam pana, że nasza Labour party nie ma w programie nic takiego, coby zagrażało religji. Bezwątpienia są w niej ekstremiści, lecz Labour party jako stronnictwo nie ma nic wspólnego z socjalizmem kontynentu (?). Macdonald nie jest materjalistą, ani marksistą, podobnie jak wielu innych przywódców Labour party". Wreszcie oświadczył, że „Labour party, nie zdając sobie z tego sprawy, zbliża się w wielu punktach do katolicko-społecznej doktryny".

Przytoczyliśmy powyższy interesujący wywiad kard. Bourne'a za prasą francuską, nie mogąc oczywiście zaręczyć, czy redaktor „De Tijd" wiernie oddał poglądy swego informatora. Wątpliwości pod tym względem nasuwa rzekome stwierdzenie kardynała, że L. P. „nie ma nic wspólnego z socjalizmem kontynentu"; w ostatniej bowiem statystyce Międzynarodówki socjalistycznej, która odbyła świeżo zebranie egzekutywy w Brukselli, wśród partyj socjalistycznych widnieje Labour party ze swoimi „151 socjalistami". Faktem natomiast jest tyle, że L. P. wyróżnia się od socjalizmu kontynentalnego przez swoją politykę życzliwości dla religji. W czasie kampanji wyborczej r. 1923 kandydaci z L. P. na równi z konserwatystami podpisywali rewersy, że w parlamencie będą popierać stanowisko hierarchji katolickiej w sprawie szkolnej.

* * *

Pojawiła się we Francji książka katolicko-społecznego pisarza, Jak. Valdour'a, poświęcona życiu robotniczemu i jego objawom. M. in. porusza wniej autor sprawę, która od lat kilkunastu zajmuje najwybitniejsze umysły na zachodzie — sprawę praktycznego zrealizowania pomysłu o udziale robotników w zyskach z przedsiębiorstw. Chodzi o to, by w miejsce dotychczasowego sposobu wynagradzania za pracę (t. zw. salarjatu) wprowadzić inny, uniemożliwiający producentowi wyciąganie zysków z przedsiębiorstwa coraz wyższych przy równoczesnem utrzymywaniu płac robotników na jednym poziomie. Katoliccy socjologowie wychodzą tu z założenia, że w produkcji współdziała nietylko kapitał, ale i praca, jako czynnik równie ważny.

Valdour zdaje sprawę z prac katolików belgijskich i francuskich na tem polu. Pisze, że wkrótce po wojnie stworzono w Liege t. zw. „Actionnariat syndical" pod przewodnictwem p. Pawła Dessart, adwokata przy sądzie apelacyjnym. Jego członkowie (z chrześcijańskich związków zawodowych) nabywając akcje świeżo zakładanych lub istniejących już towarzystw akcyjnych (zwłaszcza komunikacyjnych, kolejowych kompanij) i stają się współwłaścicielami przedsiębiorstw, przejmują jego ryzyka i korzyści. W ten sposób kształci się w nich poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości. System ten równocześnie przy rozwoju przedsiębiorstwa podnosi ich dobrobyt materjalny. Instytucja z Liege przeniknęła i do Francji. W dniu 20 października ub. r. odbył się w Arras kongres „Actionnariat syndical" francuskiego pod patronatem bisk. Julien, a pod przewodnictwem prof. Duthoit, prezesa słynnych „tygodni społecznych". P. Maur. Eblé, autor szeregu dzieł z zakresu ekonomji i p. Oudin, prezes chrześc. Syndykatu kolejarzy zdali sprawę z akcji we Francji. P. Dessart, żywo oklaskiwany, mówił o usiłowaniach katolików w Belgji. Mgr. Hoguet, wikar. generalny diecezji Arras, witał ideę akcjonarjatu, jako zdrową, katolicką ideę ewolucji społecznej.

* * *

Sprawa, którą się zajęto w Liege i w Arras (udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw), stanowi dla katolicko-społecznych działaczy i uczonych od szeregu lat **przedmiot rozważań. Już** przed wojną próbowano ją we Francji zrealizować praktycznie. Powstało kilkadziesiąt zakładów przemysłowych, opartych o wspólny system rozdziału zysków. Próby jednak poszły na marne. Bodaj, czy choć jedno z tych przedsiębiorstw do dziś się utrzymało.

Belgijski działacz chrześcijańsko-demokratyczny, Dominikanin O. Rutten, obmyślał nowy sposób zapewnienia robotnikom udziału w zyskach. Jeszcze przed rokiem pisano o nim. Tymczasem

Przegląd pism akademickich.

Po kilkumiesięcznej przerwie ukazał się „Akademik", przynosząc szereg interesujących wiadomości z życia młodzieży akademickiej. Numer grudniowy (13—18) poświęcony jest głównie pracom II. Międzynarodowego Kongresu Konfederacji Studentów oraz sprawie „numerus clausus" w Europie Wschodniej. W numerze styczniowym znajdujemy obszerne sprawozdanie z przebiegu rokowań w sprawie usunięcia rozłamu w życiu akademickiem (zerwanych przez lewicę w obronie Żydów), dalszy ciąg sprawozdania z Kongresu C. I. E., wreszcie bogaty dział poświęcony korporacjom, sprawom samopomocowym, sportowym, naukowym i t. p. Wogóle, jeżeli chodzi o dział informacyjny, „Akademik" przynosi zawsze wiadomości świeże i aktualne. Nie można tego powiedzieć o artykułach ideowych. Propaganda faszyzmu („Akademik" drukuje „Giovinezzę" po włosku i po polsku wraz z melodją i zapowiada wydanie jej w osobnej odbitce!) jest stanowczo spóźniona.

Sprawą wyborów na IV. Zjazd Ogólny Pol. Mł. Akademickiej zajmują się także w Nr. 7 „Wiadomości Akademickie". Spotykamy tu bogatą kronikę życia akademickiego, szereg korespondencyj ze wszystkich środowisk, dużo informacyj o ruchu samopomocowym, naukowym i ideowym. Z artykułów wymienić należy dłuższy szkic programu Zjednoczenia Pol. Ak. Korporacyj Chrześcijańskich i surową krytykę odczytów prof. Ganszyńca we Lwowie o „numerus clausus". „Wiadomości są je[d]ynem akademickiem pismem ilustrowanem.

Po 10-miesięcznej przerwie ukazał się „Głos Niezależny", pismo socjalistyczne. Artykuł wstępny „O ogień entuzjazmu" stwierdza, że „socjalizm polski dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje młodego napływu młodzieży pod swój sztandar, by odnowił się w nim młodzieńczy duch entuzjazmu, duch uniesienia i poświęcenia". Tow. Kierski kończy swoje „Zagadnienie przyszłości w socjalizmie", a tow. Wasserberger w „Uwagach o działach i odczytach Piłsudskiego stwierdza, że siła, jaką jest Piłsudski, „nie jest wroga, ale przeszkadza w przygotowaniu i przeprowadzeniu walki i dlatego nie wolno przyczyniać się do jej zachowania... Drogi nasze dawno się już rozeszły, ale pamiętamy, czem był dla nas, kiedy szły razem". Na pochwałę zasługuje silne wystąpienie przeciw manji pojedynków i ostre potępienie awantur pos. Miedzińskiego w sejmie. Mylnie przedstawia jednak autor stanowisko „Odrodzenia" w tej sprawie; właśnie dzięki jego poparciu powstało wyżej wspomniane Zjednoczenie Korporacyj antypojedynkowych. Z obszernego działu kroniki dowiadujemy się, że Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej brata się z Niemcami i dąży do utworzenia federacji mł. socj. w Polsce, do usunięcia „małostkowych różnic" (narodowych!) i stworzenia ruchu młodzieży jednolitego w prawdziwie (!) socjalistycznym sensie".

„Głos Niezależny" jest organem t. zw. „prawicowego" Zw. Niez. Mł. Socj. Istnieje bowiem drugi Z. N. M. S. „lewicowy". W pierwszym skupiają się sympatycy P. P. S., w drugim sporą część (zdaniem wielu nawet większość) stanowią sympatycy komunizmu; jest też on jeszcze bardziej niż pierwszy zażydzony. Z. N. M. S. lewicowy wydaje również czasopismo socjalistyczne „Głos życia". Znajdujemy w nim artykuły o pracy socjalistycznej wśród inteligencji, o „ideologji okresu przejściowego", wreszcie w artykule „Dwa pogrzeby" gwałtowny atak na Sienkiewicza, a gloryfikację France'a. Ciekawsze są artykuły dotyczące życia organizacji. Okazuje się, że lewicowy Z. N. M. S. posiada trzy koła (Kraków, Lwów, Warszawa)) i chwali się postępami w pracy. Sukcesy nie są jednak widocznie duże, skoro „Głos życia" zapewnia, że jednolitość ruchu socjalistycznego będzie przywrócona, „jeśli tylko wrogom naszym nie uda się zupełnie wykorzenić socjalizmu z wyższych zakładów naukowych Polski lub pozbawić go wpływu na młodzież akademicką".

Obydwa pisma socjalistyczne wychodzą w Krakowie; widać, że również wśród młodzieży socjalizm ma w Krakowie silną placówkę i że „wykorzenienie socjalizmu", o którem pisze „Głos życia", w Krakowie trudniejszem będzie niż gdzieindziej.

S. S.

powstaje myśl nowa w Liege i — jak ze sprawozdań wynika — mająca szanse realizacji, bez uszczerbku dla produkcji. Zauważyć jednak trzeba, że system akcjonarjatu stosowano dotąd głównie do spółek komunikacyjnych. Mniej natomiast próbowano go w przemyśle. **Pejot.**

Z cyklu: „Różaniec i Ziemia".

PRZEBUDZENIE.

Już w niebo biją skrzydła czarne i różowe
— to noc ze świtem rozpoczyna bitwę!
Pan Bóg glob chwyta, jak kowal podkowę
i ciska w przestwór jak krwawą modlitwę.

Jeśli są ludzie na innych planetach
— to pewnie także popełniają zbrodnie,
a przecież — krwi nie widać na gwiazd grzbietach,
które w noc błyszczą miękko i łagodnie.

Więc miejmy ufność i nie płaczmy więcej:
może to wszystko skończy się jak sen —
dzień przyjdzie, jeden z tych szarych tysięcy,
i przebudzimy się z krwawiących scen...

Jarosław Janowski.

Ze świata.

Na szczytach świata.

Major Hingston wygłosił w Król. Tow. Geogr. odczyt o życiu powyżej linji drzew w Himalajach i Tybecie. — Tybet jest górzystą pustynią na wysokości około 14.000 stóp, o rzadkich opadach i silnych, suchych wiatrach w rodzaju sirocco. Mimo to na wysokości 17.000 stóp są jeszcze gniazda dzikich owiec i górskich zajęcy. Pszczoły i motyle znaleziono na 21.000 stóp, a kawki na zawrotnej wyżynie 27.000 stóp! Większość stworzeń posiada ochronną barwę, np. ptaki są upierzone szaro, by harmonizować z ziemią. Posiadają też ciepłe okrycie przed zimnem.

Paderewski u Papieża.

Ojciec Święty przyjął wczoraj na audjencji Ignacego Paderewskiego.

Syrja pod śniegiem.

„Echo de Paris" pod datą 12 stycznia zamieszcza następujący telegram z Bejruth: — Na morzu i lądzie sroży się twarda zima. Pustynia pod śniegiem. Bagdad także. Termometr opadł do —16° w Palmirze, a do —10° w Damaszku. Beduini opuszczają swoje siedziby.

Tymczasem w zachodniej Polsce — prawie wiosna!

ODCZYTY Z HISTORJI POLSKIEJ W SORBONIE. Stowarzyszenie przyjaciół Polski w Paryżu zorganizowało w Sorbonie szereg konferencyj na temat spraw związanych z historją Polski oraz sytuacją ekonomiczną Polski. Wczoraj odbył się odczyt Henryka Monforta, byłego korespondenta „Tempsa" w Warszawie, o unji polsko-litewskiej. Odczyt zgromadził liczne rzesze publiczności i cieszył się wielkiem powodzeniem.

„WŁOCHY W POEZJI KONOPNICKIEJ". Dnia 14 grudnia w sali Towarzystwa Pro — Cultura Femminile — Via Assorotti 11, w Turynie, staraniem konsula p. Begey, odbył się odczyt pani Krystyny Agosti-Garosci na temat: „Włochy w poezji Marji Konopnickiej". Odczyt p. G. nagrodzony oklaskami, wzbudził wielkie zainteresowanie dla literatury polskiej.

TRZY TYSIĄCE ŻYDÓW Z LITWY KOWIEŃSKIEJ wyemigrowało w ostatnich dniach do Palestyny.

WŚRÓD OFIAR KATASTROFY KOŁO HERNE znajduje się jeszcze jedna Polka, Jadwiga Żelazna, zamieszkała w Barop w Westfalji.

Z KRYMINAŁU NA ESTRADĘ. Oczywiście rzecz dzieje się w Ameryce. W stanie Missouri odsiadywał karę 18 miesięcy pewien młody bandyta. W tym czasie zdołał się wyuczyć gry na fortepianie i brał wybitny udział w więziennych koncertach, które z czasem stały się sławne w całej Ameryce. W ostatnim miesiącu kary otrzymał on tyle zaprosin i propozycyj, że do końca życia nie będzie miał czasu na rabunek.

DAR ZULUSÓW DLA KSIĘCIA WALJI. Donoszą z Cape Town, że delegacja Zulusów zamierza ofiarować księciu Walji farmę wartości 4000 funtów szterl., pokrytą w połowie z subskrybcji krajowców. Plan ten powstał już przed rokiem, nie doszedł jedank do skutku wobec odwołania podróży księcia Walji do południowej Afryki. Teraz dopiero go wskrzeszono.

NABYTKI BRITISH MUSEUM. British Museum otrzymało przed tygodniem monetę, bitą przez króla Salaminy Menelausa z przed 300 lat przed Chr., znaczną liczbę egipskich amuletów, z których jeden, bogini Hathor należy do najdawniejszych okazów, oraz babilońskie cylindyczne pieczęcie, wreszcie łupkowe palety z przed 4000 lat przed Chr.

OTWARCIE GROBOWCA TUTANKHAMENA. Według doniesienia z Kairu, grobowiec Tutankhamena ma być otwarty 1 lutego.

PRZEJMOWANIE RADJOTELEGRAMÓW WZROKIEM. Według doniesienia paryskiego „Matin", pewien młody inżynier dokonał wynalazku dzięki któremu radjotelegramy stają się przy odbieraniu widoczne, tak, że można je odrazu drukować.

Z kraju.

Prawosławny wydział teologiczny na uniwersytecie warszawskim.

Senat uniwersytetu warszawskiego powierzył opracowanie projektu organizacji wydziału teologji prawosławnej specjalnej komisji profesorskiej. Metropolita Dyonizy objął już obowiązki prof. zwyczajnego na katedrze teologji duszpasterskiej wymienionego wydziału i jednocześnie został kuratorem tego wydziału. Ewentualnie wykłady mogłyby się rozpocząć jeszcze w bieżącym semestrze.

Pamiętnik walki o polską szkołę.

Zarząd koła warszawskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych pragnąc uczcić wysiłki nauczycielskie położone w walce z rządem moskiewskim o polskie szkoły, postanowił wydać księgę poświęconą tej walce. W tym celu zwraca się do nauczycieli i nauczycielek, którzy mają odpowiedni materjał, aby go w formie własnych przeżyć nadesłali do Zarządu koła warszawskiego T. N. S. S. i W. ul. Bracka do 1-go września b. r.

KONSEKRACJA KS. BISKUPA V. LAUBITZA odbędzie się w niedzielę 18 stycznia w katedrze gnieźnieńskiej. Obrzędu konsekracji dokona ksiądz kardynał Dalbor.

JUBILEUSZ PISMA KATOLICKIEGO. Znane w całej Polsce i cieszące się tak wielką popularnością pismo tygodniowe „Przewodnik katolicki", wychodzące w Poznaniu, obchodzi w niedzielę 18 bm. trzydziestolecie swego istnienia. Założone przez niezapomnianej pamięci księdza arcybiskupa Stablewskiego przez przeciąg lat 30 służyło wiernie prawdzie Bożej, zapoznawało katolików z objawami życia Kościoła i ze sposobami obrony wiary w czasie niebezpieczeństw, dawało zarazem rozrywkę w rozlicznych tygodniowych dodatkach dla rodzin i dzieci. Redaktorem pisma jest dzisiaj ks. prałat Kłos, który przed laty trzydziestu rozpoczął pismo redagować. „Przewodnik katolicki" w latach rozwoju wychodził w 120.000 egzemplarzy, a dzisiaj nakład dochodzi do 80.000.

POMNIK „DZIECI ŁÓDZKICH". W Łodzi powstał projekt wzniesienia pomnika „dzieciom łódzkim" z 28 pułku strzelców kaniowskich, którzy w roku 1920 przelali krew ofiarną w obronie podległości Polski przed nawałą bolszewicką. Patrjotyczni członkowie Związku pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej w Łodzi opodatkowali się na rzecz budowy tego pomnika po 10 zł. każdy. Pomnik wspomniany będzie wogóle pierwszym pomnikiem w Łodzi.

Z ROZDOŁU KOŁO LWOWA piszą nam: Dzięki hojności p. Lanckorońskiego, który odbudował zniszczony przez wojnę budynek z salą teatralną, tutejsza Polonja zaczyna znowu przychodzić do życia. Urządzono już wieczór ku czci H. Sienkiewicza, obchód św. Mikołaja. „Opłatek", powitanie Nowego Roku i t. p.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁEK ROLNICZYCH C. Z. K. R. odbędzie się w dniu 14-go i 15-go marca b. r.

Z ŻYCIA URZĘDNICZEGO. W dniu 11 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Gł. Stow. Urzędników Państw., na którem podniesiono niezbędność przeprowadzenia indywidualnej stabilizacji urzędników w terminie przewidzianym ustawą i konieczność równomiernego traktowania przy stabilizacji urzędniczek państwowych.

UJEDNOSTAJNIENIE PISOWNI POLSKIEJ W SĄDOWNICTWIE. Minister sprawiedliwości wydał okólnik do podległych mu urzędników, w którym powiada, że ujednostajnienie pisowni języka polskiego niezbędne jest we wszystkich urzędach i przypomina, że obowiązująca jest pi-

sownia ustalona przez krakowską akademję umiejętności 9 lutego 1918 r.

ZJAZD SYJONISTYCZNY W WARSZAWIE. Rada naczelna organizacji syjonistycznej w Polsce, która obradowała we Lwowie w dniach 10 i 11 b. m., zwołała Zjazd syjonistyczny do Warszawy na 1. 2 i 3 marca.

KONFERENCJA RABINÓW. Rabinat warszawski postanowił zwołać w lutym konferencję wszystkich rabinów z całej Polski. Przypuszczalnie weźmie w niej udział przeszło 800 rabinów.

WIEJSKA MENNICA FAŁSZYWYCH 5-GROSZÓWEK. Na rynku pieniężnym w Warszawie pojawiły się w obiegu fałszywe monety pięciogroszowe. Władze policyjne rozpoczęły dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia fabryki we wsi Jabłoń — Zarzeckie w pow. Wysoko-Mazowieckim. Przy sztancy zastano Piotra Kalisiewicza i Zarzeckiego Antoniego. Skonfiskowano sztance, metal biały i gotowe monety, a fałszerzy monet oczywiście aresztowano.

BUNT WIĘŹNIÓW WE LWOWIE. Wczoraj rano powstała olbrzymia awantura w więzieniu lwowskiem t. zw. Brygidkach. Przyczyną było ukaranie przez zarząd więzienia ciemnicą jednego z więźniów za przekroczenie przepisów podczas spaceru po dziedzińcu. Zbuntowani powybijali szalkami szyby i rzucili się na dozorców. Dopiero silny oddział policji, wezwany telefonicznie, położył kres awanturom.

JAK ADRESOWAĆ LISTY DO GDAŃSKA. Należy zwrócić uwagę, iż listy do Gdańska adresowane dostają się na pocztę polską o ile na korespondencji jest umieszczone po polsku — Gdańsk. Korespondencja adresowana: Danzing — będzie kierowaną na niemiecką pocztę gdańską. Dla uniknięcia wątpliwości przy słowie Gdańsk należy dodać: „Polnisches Postamt" plac Heweljusza. Poczta polska doręcza listy jedynie w obrębie właściwego portu i miasta Gdańska. Inne miejscowości, jak Sopoty, nie są objęte działalnością poczty polskiej. Przy pomocy poczty polskiej można przesyłać do Gdańska pieniądze tak przekazem pocztowym, jak czekowym. Tąsamą drogą można odbierać rachunki PKO. Opłaty pocztowe jak w obrocie wewnątrz kraju.

STRAJK W ELEKTROWNI TORUŃSKIEJ. Wczoraj wybuchł w Toruniu strajk pracowników elektrowni miejskiej i gazowni na podłożu ekonomicznem.

Gniazdo fałszerzy walut na Kazimierzu.

OWOCNE OBŁAWY I REWIZJE POLICYJNE. — ŻYDOWSCY FABRYKANCI FAŁSZOWALI DOLARY, FUNTY SZTERLINGI I 10-ZŁOTÓW-KI. — ZWÓJ FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW POLSKICH NA SUMĘ 8.500 ZŁ. — DOCHODZENIA PROWADZĄ I NA PROWINCJĘ.

Niedawno donosiliśmy o wykryciu tajnych fabryczek sacharyny na Kazimierzu i aresztowaniu głównego „machera", Weinsteina, gdy obecnie przychodzi notować nam nową sensację z żydowskiego ghetta.

Mianowicie organa policji krakowskiej, śledząc bacznie „ruch przemysłowy" żydowskiej dzielnicy, wpadły na ślady **fabrykowania banknotów złotowych**, do czego już miała pewien materjał z przeprowadzonych niedawno owocnie obław i rewizyj walutowych w Krakowie i Tarnowie. Dochodzenia władz śledczych **nie zostały i tym razem bez rezultatu, gdyż natrafiono na bryczkę 10-złotówek, obsługiwaną umiejętnie przez korkociążnych z Kazimierza i Stradomia.**

W jednym z lokali znaleziono wielki zwój fałszywych 10-złotówek **na kwotę 8.500 zł.** Prowadzone śledztwo wyjawiło sensacyjne szczegóły, które wskazują, że już od szeregu lat zorganizowana **szajka żydowska trudniła się fałszowaniem dolarów, funtów szterlingów, oraz marek polskich, a ostatnio wzięła się do fabrykacji banknotów 10-złotowych.** Łącznie z tą sprawą aresztowano kilku żydów (nazwiska trzyma jeszcze policja w tajemnicy), a śledztwo sięga także na prowincję, gdzie również były gniazda fałszerzy.

Kronika krakowska.

Plan pracy teatru im. Słowackiego

na czas najbliższy obejmuje: w dziale widowisk popularnych, które tak znaczne zyskały powodzenie, wznowienie od 12 lat niegranej kapitalnej komedji kontuszowej Kraszewskiego **„Miód kasztelański"**, dalej sztukę Ossipa Dymowa, autora granej w teatrze krakowskim „Nju" p. t. **„Śpiewak własnej niedoli"**. Później pójdzie oczekiwana z wielkiem zaciekawieniem komedja Stefana Żeromskiego p. t. **„Uciekła mi przepióreczka..."**, z której wystawieniem teatr krakowski czekać musi na ciągle odkładaną premjerę w Teatrze Narodowym w Warszawie. Po ukończeniu intensywnych przygotowań ukaże się **„Juljusz Cezar"** Szekspira, nigdy dotąd w Krakowie nie grany. Będzie to wogóle czwarte wystawienie tej wspaniałej tragedji w Polsce.

Zjazd towarzystw kurkowych i strzeleckich z całej Polski.

Jak się dowiadujemy, w czerwcu b. r. odbędzie się w Krakowie wielki Zjazd Towarzystw i Bractw strzeleckich **z całej Polski**. Nader licznie zjadą do Krakowa Bractwa kurkowe z Wielkopolski **w malowniczych strojach i w uzbrojeniu strzeleckiem. Zjazd obradować będzie 3 dni nad sprawą organizacji Towarzystw i Bractw**, przyczem na strzelnicy wojskowej odbędzie się konkursowe strzelanie. **W ostatnim dniu Zjazdu przez ulice miasta i Rynek krakowski przejdzie wspaniały pochód umundurowanych uczestników Zjazdu z insygniami, wśród dźwięków pobudki myśliwskiej.** W pochodzie wystąpi również in corpore Bractwo krakowskie z królem kurkowym na czele w otoczeniu łuczników i trębaczy.

Nowe połączenia kolejowe Krakowa.

Wczoraj donosiliśmy o poczynieniu starań przez wydział powiatowy w Myślenicach w kierunku zrealizowania projektu budowy kolei **z Krakowa do Zakopanego via Wieliczka—Myślenice—Mszana Dolna.** Jak się dowiadujemy, w tej sprawie interweniowali ostatnio u ministra kolei senatorowie **Adelman i Średniawski**, którzy uzyskali **przyrzeczenie przychylnego traktowania sprawy przez rząd.** Według kosztorysu przedstawionego przez ministra, **koszta budowy nowej linji kolejowej do Zakopanego wyniosą 14—16 miljonów zł.** Dyrekcja kolejowa w Krakowie otrzymała z Minist. kolei polecenie natychmiastowego **zbadania rentowności projektowanej linji.** Co do funduszów potrzebnych na budowę, to w myśl obowiązującej jeszcze ustawy austrjackiej, koszta budowy mają ponosić w $^1/_3$ samorządy powiatowe, miejskie oraz przedsiębiorstwa przemysłowe leżące na danym szlaku kolejowym, w $^1/_3$ krajowy wydział samorządowy, oraz w $^1/_3$ rząd. Zaznaczyć należy, że rychłe rozpoczęcie budowy tej linji nie natrafi na duże trudności, gdyż studja nad nową linją zostały jeszcze przed wojną przeprowadzone, a nawet w niektórych miejscach wytyczono już trasę. Odnośny projekt przewiduje również połączenie Warszawy z Krakowem skróconą linją przez Kielce i Miechów, tak, że droga z Warszawy do Zakopanego, która dotąd trwa blisko 14 godzin, wynosiłaby tylko 8 godzin.

W sprawie wykończyć się mającej wąskotorowej linji kolejowej, któraby połączyła istniejącą koleję w pińczowskim przez ziemię proszowicką z koleją Kraków—Kocmyrzów, interweniowała delegacja z Małopolski i Górnego Śląska w Warszawie. Prezes Banku Gospodarstwa krajowego obiecał w imieniu Banku wypuścić długoterminowe 8% obligacje na sumę 600.000 zł. w złocie, żądając tylko od zainteresowanych czynników zlombardowania tych obligacji. W tym celu udała się następnie powyższa deputacja do prezesa Banku polskiego p. Karpińskiego, który po przedstawieniu sprawy zapewnił życzliwe współdziałanie w realizacji tych obligacji.

Realności w ręce żydowskie.

Miejski urząd statystyczny ogłosił wykaz zmian w stanie posiadania realności w Krakowie w miesiącu październiku ub. r. Jak w tym wykazie czytamy, w październiku dokonano ogółem **28 tranzakcji realnościami, z czego 3 przeszły z rąk katolickich w posiadanie żydowskie.** Statystyka październikowa jest o tyle charakterystyczna, że wykazuje **sprzedaż gruntów żydowskiemu Tow. gimnastycznemu** przez gminę m. Krakowa! Żydzi, którzy mają swojego przedstawiciela w Prezydjum miasta, nie pomyśleli o kupnie potrzebnej parceli z rąk swoich współwyznawców, ale w lot nabyli ją od gminy krakowskiej i to na **warunkach bardzo dogodnych**, gdyż za wielki obszar gruntów przy ul. Krakowskiej, zaplacili zaledwie 14.000 zł. Uczynność p. Sarego w stosunku **do życzeń mniejszości występuje tutaj w bardzo jaskrawem świetle.**

Czarną listę sprzedawczyków polskiego mienia powiększają nadto w miesiącu październiku: **Józefa Prusowa i Ignacy Stypuła.** Prusowa sprzedała grunt przy ul. Prochowej Aronowi Poznańskiemu i Abrahamowi Leibowi Wadlerowi za 2.027 dolarów, zaś Stypuła pozbył się gruntu przy ul. Rzecznej na korzyść Balbiny Amsterowej za cenę 33,600.000 Mp., według dawnego kontraktu.

Z większych tranzakcji (już nie żydowskich), jakie zostały zawarte w październiku, wymienić należy: sprzedaż części domu 2-piętr. przy ul. Batorego Żelisławowi Grotowskiemu i Gustawowi Zawadzie przez Dra Beresa za 4.800 dol., sprzedaż gruntu przy ul. Biskupiej Polskiej Y. M. C. A. przez Tow. Wzaj. Ubezp. za 32.500 dol., sprzedaż domu 2-piętr. przy ul. Wielopole Karolinie z Szublów Jastrzębskiej i Michalinie z Jastrzębskich Kobielowej przez p. Ewę Gulkowską za 12.000 dolarów i t. d.

Kraków, 18 stycznia.

PODRÓŻE INFORMACYJNE SEN. ADELMANA. Jak się dowiadujemy, sen. Adelman wyjeżdża w najbliższym tygodniu do szeregu miast Polski celem zwiedzenia państwowych zakładów przemysłowych i zebrania odpowiedniego materjału, potrzebnego do referowania budżetu monopolowego w Senacie. Sen. Adelman zwiedzi w szczególności fabryki tytoniu w Krakowie, Lwowie, Zabłotowie, Łodzi, Warszawie, Poznaniu i w Grodnie, oraz państwowe drukarnie w Lublinie, Łodzi i Poznaniu. Sen. Adelman wyjeżdża z Krakowa w najbliższy wtorek.

12-DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO RZYMU organizuje Sekcja wycieczkowa krak. Ogniska naucz. w czasie ferji Wielkanocnych (od 8 do 19 kwietnia 1925 r.) kosztem 395 zł. od osoby.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Jubileuszowa wystawa Jacka Malczewskiego w Pałacu Sztuki (pl. Szczepański 4) potrwa tylko do niedzieli 25 b. m. Następna wystawa zostanie otwart. dnia 1 lutego. Obrazy nadsyłać najdalej do wtorku 20 bm.

KONKURS T. S. L. Zarząd główny T. S. L. w Krakowie rozpisał konkurs na trzy prace z zakresu wychowania obywatelskiego, a mianowicie: „Katechizm małego obywatela“ dla dzieci do lat 10; „Katechizm obywatelski“ obliczony na poziom umysłowy ucznia, kończącego szkołę powszechną, w formie pytań i odpowiedzi i „Wykład Konstytucji polskiej“ z 17 marca 1921 r., stanowiący logiczną i popularnie przedstawioną całość ustroju Państwa Polskiego.

ODNAWIANIE FASAD DOMÓW. Magistrat w porozumieniu z miejską komisją artystyczną, opracowuje projekt usunięcia wszelkich szyldów, oraz gabilotek z frontonów kamienic celem odnowienia fasad i utrzymania ich na poziomie artystycznym. Wszelkie reklamy, oraz nazwy firm zastąpione będą specjalnemi tablicami spisowemi, odpowiadającemi wymogom estetyki. Po usunięciu dotychczasowych szyldów i gabilotek odsłonią się piękne fasady starych budynków Krakowa.

TABLICE ORJENTACYJNE W KAMIENICACH. W bieżącym miesiącu na polecenie dyrekcji policji i magistratu krakowskiego, mają wszyscy właściciele realności sporządzić tablice orjentacyjne z wyraźnie wypisanemi nazwiskami lokatorów i umieścić je na widocznem miejscu w sieniach domów. Ponadto organa policyjne przeprowadzą w najbliższym czasie kontrolę ksiąg meldunkowych.

EPIDEMJA SZKARLATYNY. W ostatnim czasie wzmogły się znacznie wypadki szkarlatyny w naszem mieście, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Z powodu szerzącej się epidemji władze szkolne zamknęły kilka klas szkół średnich i powszechnych na przeciąg kilkunastu dni. Sale szkolne poddano gruntownej dezynfekcji.

ECHA ZUCHWAŁEJ KRADZIEŻY W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu dokonano w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie zuchwałej kradzieży przyborów do malarstwa na szkodę słuchaczy tej uczelni. Po dłuższem śledztwie policja stwierdziła, że kradzież tę popełnił niejaki Rawicz Zagórski, grasujący w ostatnich czasach na bruku krakowskim. Stwierdzono również, że Zagórski wkręcał się do różnych instytucyj, przedstawiając się rozmaitemi, szlacheckiemi nazwiskami. Okradł on również szereg innych zakładów szkolnych w Krakowie, a po ostatniej kradzieży dokonanej w Akademji sztuk pięknych, zbiegł z naszego miasta. Za sprytnym złodziejem rozesłała policja listy gończe.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A—B, l. 39) poniedziałek 19 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Giacomo Puccini i jego twórczość, arje z oper odśpiewają: pp. Ludw. Jaworzyńska, Wład. Pawłowski, akomp. prof. St. Lipski; piątek 23 b. m. red. St Magenheim: Z dziejów polskiej myśli politycznej na emigracji w Rosji; sobota 24 b. m. Dr Adolf Klęsk: Zmiany charakteru pod wpływem zboczeń cielesnych. Początek o godz. 7 wieczór

„KOMUNIZM A POLSKA“. W niedzielę 18 stycznia o godz. 6 wiecz. w sali Kopernika Uniw. Jag. wygłosi czwarty wykład z cyklu: „Komunizm a Polska“ p. t. „Wolność nasza i wasza“ prof. W. Sobieski. Bilety po 1 zł. i akademickie po 50 gr.

O OCHRONIE DZIECI PRZED CHOROBĄ będzie mówił Doc. Dr Bujak w poniedziałek 19 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9.

TOW. WZAJ. POMOCY U. U. J. w Krakowie składa inż. Wacławowi Krzyżanowskiemu serdeczne podziękowanie za bezinteresowne ofiarowanie Towarzystwu planów na budowę II Domu akademickiego w Krakowie.

DO DŁUŻNIKÓW AKADEMICKICH. Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J. w Krakowie zwraca się z apelem do swoich dłużników, aby zechcieli zaciągnięte zobowiązania względem powyższego Towarzystwa pokryć najdalej w przeciągu miesiąca.

POGAWĘDKĘ DLA DZIECI wygłosi dzisiaj w niedzielę o godz. 3 popoł. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary Dr Radwanek. Pogawędka będzie ilustrowana obrazami świetlnymi: 1) Naczelnik Kościuszko, 2) Bajka p. t. Tomcio Paluch. Wstęp bezpłatny.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popołudniu: „Betleem polskie“, wieczór: „Śmierć na gruszy“.
Poniedziałek: „Śmierć na gruszy“.
Wtorek: „Śmierć na gruszy“.
Środa: „Fotel 47“.

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica“; wieczorem „Tancerka w masce“; o godz. 10.30 wiecz. Zielony Kakadu“.
Poniedziałek o 8 wiecz: „Zielony Kakadu“.

Repertuar „Bagateli“

Niedziela: Po południu „Krowoderskie Zuchy“; wieczorem „Jedynaczka króla czekolady“.
Poniedziałek: „Kobieta bez skazy“ (premjera).
Wtorek: „Kobieta bez skazy“.

Repertuar koncertowy.

Wtorek 20 b. m.: Erika Morini.
Środa 21 b. m.: Kwartet czeski Ševčika.
Piątek 23 b. m.: Włodzimierz Gajdarow, słynny bohater ekranu.

„WANDA“: „Kobiety i pieniądz“. W głównej roli I. Grüning.

„SZTUKA“: „Karawana“. reż. Jamesa Cruze

PROMIEŃ: „Walka światów realizacyj“; w głównej roli D. W. Gryssita.

„UCIECHA“ I „ZACHĘTA“: Druga i ostatnia epoka „Dziesięcioro przykazań“.

„REDUTA“: „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić“, dramat amerykański. W roli głównej Mae Murray.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dzisiaj w niedzielę w kościele św. Anny w czasie nabożeństwa o g. 11 wykona kolędy chór z orkiestrą Seminarjum nauczycielskiego męsk pod kierownictwem prof Koniora; w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie Mszy św. o godz. 12 odegra kolędy Akademickie Koło mandolinistów.

NEKROLOGJA.

† Lucjan Zarzecki, o którego nagłej śmierci donosiliśmy onegdaj, należał do wybitniejszych pedagogów i działaczy na polu oświatowem. Był on dyrektorem gimn. im. Zamoyskiego, później członkiem Macierzy Szkolnej w Warszawie. Za położone zasługi otrzymał order „Poloniae Restitutae“. W okresie nawały bolszewickiej powołany został do Zarz. Cyw. Ziem wschodnich. Ostatnio był dziekanem Wydz. pedag. Wolnej Wszechnicy i redaktorem „Przeglądu Pedagogicznego“. Zmarły wydał szereg rozpraw z dziedziny pedagogiki, a nadto szereg artykułów, zamieszczonych w pismach codziennych warszawskich i zawodowych. W Towarzystwie Naucz. Szkół średn. i wyższych wybitnie działał.

Kapitały żydowskie w przemyśle szklanym.

O stosunkach panujących obecnie w przemyśle szklanym na terenie Małopolski i przylegających do niej części b. Kongresówki, zdołaliśmy zasięgnąć z miarodajnych źródeł szeregu informacji, z których niektóre bardziej charakterystyczne szczegóły podajemy.

Otóż przemysł szklany w Polsce rozwija się w trzech kierunkach: w kierunku produkcji szkła okiennego. stołowego, oraz fabrykacji luster i szkła szlifowanego Wszystkie te trzy działy są obecnie opanowane przez kapitał żydowski. Stan ten jest pozostałością jeszcze z okresu przedwojennego. Żydowskiemi więc są największe w Polsce wytwórnie szkła okiennego, jak n. p. huta w Szczakowej, w Dąbrowej, huta „Kara“ w Piotrkowie, nie licząc całej plejady pomniejszych hut i fabryczek, które bądźto w całości, bądź częściowo znajdują się w rękach żydowskich.

Podobnie przedstawiają się stosunki, o ile chodzi o szkło stołowe. Olbrzymia huta w Ząbkowicach, eksportująca 50% swych wyrobów za granicę, dalej huty w Radomiu, w Żółkwi, dwie w Krośnie i szereg mniejszych — wszystkie są w rękach żydowskich.

Hut szkła lustrowego w Polsce nie ma. Są natomiast tylko fabryki luster i szlifiernie szkła lustrowego. W Krakowie znajduje się ich siedem, z których tylko dwie są chrześcijańskie, a mianowicie: Zakłady przemysłu szklanego S. A. w Krakowie, posiadająca własną fabrykę w Dąbiu i firma Kazimierz Woroniecki przy placu Szczepańskim, ta ostatnia o charakterze pracowni rzemieślniczej. Niektóre jednak z pozostałych pięciu fabryk żydowskich ukrywają swe pochodzenie pod anonimowemi nazwami, n. p. fabryka „Refleks“ (własność niejakiego Feldmanna), „Alba“ i t. p.

Jeżeli zaś chodzi o przemysł szklarski (oszklenia), to ta gałąź zarobkowa opanowana jest niemal w całości przez żydów.

Jak nazwy anonimowe żydowskich przedsiębiorstw wprowadzają w błąd polską publiczność, przykładem tego jest fakt, że n. p. poznańskie firmy, które przestrzegają w zasadzie bardzo troskliwie popierania wyłącznie polskich instytucji, źle poinformowane czynią jednak zamówienia w anonimowych fabrykach żydowskich, omijając czysto polskie, jak n. p. firmę W. Bazes w Krakowie (Krzysztofory), której tylko brzmienie jest obcem, w rzeczywistości zaś jest to firma polska i katolicka.

Jedynie dobra orjentacja i poparcie ze strony polskiego społeczeństwa mogą polskiej produkcji szklanej zapewnić sukcesy w walce z żydowską konkurencją.

Wśród zabaw karnawałowych pamiętajcie o młodzieży.

Z pośród tylu zabaw karnawałowych o celach mniej lub więcej pożytecznych — bezsprzecznie na czoło powinna się wysunąć ta, z której zebrane fundusze służyć mają: ratowaniu zdrowia fizycznego i moralnego naszej młodzieży, zwłaszcza w okresie wakacyj. Na ten czas w mieście naszem pozostają zwykle setki młodzieży szkół średnich bez opieki, bez świeżego powietrza i bez należytego odżywienia. Tą — niestety — znaczną grupą młodzieży od przeszło lat 20-tu opiekuje się z zaparciem i poświęceniem krakowskie „Tow. Kolonij wakac dla uczniów szkół średn.", posiadające monumentalny gmach dla kolonji w Porębie Wielkiej. Z pomocą przyjaciół Towarzystwa — bo rząd w małej mierze może jeszcze dziś wspomagać te instytucje — i z pomocą społeczeństwa wysyła Towarzystwo to stu kilkudziesięciu uczniów rok rocznie w atmosferę górskiej, zdrowej okolicy— do Poręby Wielkiej, aby młodzieży tej, „niezamożnej, pilnej, a potrzebującej wypoczynku", dać choć chwilowo warunki życia, umacniające jej zdrowie fizyczne i moralne. „Towarzystwo Kolonij wak. dla uczniów szkół średnich", któremu w błogosławionej pracy przewodzili ludzie tej miary, jak ś. p. Henryk Jordan, Kazimierz Morawski, Stanisław Ciechanowski i inni, które w ciągu swej pracy pochlubić się może piękną kolonją w Porębie Wielkiej, bogatym inwentarzem, kilkumorgowemi boiskami dla zabaw uczniów, odbudową t. zw. starej kolonji dla celów rozszerzenia instytucji, co stało się w roku zeszłym za prezesury Dra Ekierta. Towarzystwo, które dotąd wysłało około 2000 młodzieży na letnie wywczasy — musi jeszcze co rok kołatać u społeczeństwa o potrzebny fundusz na wyżywienie uczniów wśród wakacyj, a nadto na wprowadzenie wodociągów do kolonji, elektrycznego oświetlenia gmachu i t. p. adaptacyj. W tym też obecnie celu urządza Wydział Tow. raut z tańcami w sobotę dnia 24 b. m. Raut ten odbędzie się w salach Starego Teatru. W raucie — obok najwybitniejszych sił artystycznych naszych teatrów — weźmie udział pełny Chór akademicki. Wystąpi on z najpiękniejszemi pieśniami, jakie ma w repertuarze. Już sam współudział Chóru akademickiego — który w roku bież. obchodzi 40-lecie swego istnienia — winien być dostateczną atrakcją dla powodzenia rautu i zabawy. Szerokie sfery społeczeństwa, przedewszystkiem sfery rodzicielskie, władze szkolne i profesorowie, a nadto już tak liczni na stanowiskach b. wychowankowie Kolonji w Porębie Wielkiej — wszyscy przyjaciele młodzieży niechże wesprą humanitarne, a szlachetne cele „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich". Zaproszenia i bilety wydaje komitet rautu codziennie od poniedziałku w Grand-Hotelu między godz. 5—7 wiecz. Datki przyjmuje na rzecz „Poręby Wielkiej" Administracja „Głosu Narodu".

Prof. Władysław Koch, kierownik Kolonji.

Ze sportu.

Zwycięstwa polskich narciarzy. W zawodach o mistrzostwo południowych Tatr w Starym Szmeksie, urządzonych przez Koszyckich Węgrów, wszystkie pierwsze miejsca zajęli polscy zawodnicy. I tak w biegu dystansowym I-szej klasy (13 km.) przyszedł pierwszy Bujak (Zakopane, sokół), w takim samym biegu II. klasy Gąsienica (Zakopane, sokół), zaś w biegu 5 klm. dla pań Ella Ziętkiewiczowa (Zakopane, sokół).

Zwycięstwa polskie witała zgromadzona publiczność i inni zawodnicy wprost entuzjastycznie.

A. Z. S. w Szwajcarji. Drużyna hockey'owa warszawskiego A. Z. S., rozegrała w Szwajcarji z kanadyjskiemi i angielskiemi drużynami cztery zawody, spisując się nadspodziewanie. Jedna wygrana, dwie nieznaczne i jedna większa klęska — to wyniki wcale piękne jak na pierwszy występ zagranicą.

Ze srebrnego ekranu.

KINO „SZTUKA", dramat w sześciu aktach p. t. „Karawana" (wytwórnia „Paramount", reżyserja Jamesa Cruze).

Okazuje się dzisiaj jasno, że upodobania nasze nie różnią się tak bardzo od upodobań naszych ojców, który entuzjazmowali się przygodami bohaterów Coopera, Mayne-Reida, Aimarda i Bret Harte'a, przedstawiającemi losy pierwszych pionjerów cywilizacji na Dalekim Zachodzie. Zmieniły się jedynie nazwiska i styl, wprowadzono do literatury więcej życia i prawdy, ale pomysły zostały tesame i dzisiejsza powieść awanturnicza z Haggardem Rideem, Doylem i Boussenaedem na czele odzwierciedla jedynie stare i niezmienne upodobania człowieka, tęskniącego wiecznie za wyłamaniem się z powszedniej szarzyzny. Film wystawiony świeżo w Kinie „Sztuka" p. t. „Karawana" przypomina nam czasy z pierwszej połowy ubiegłego stulecia, kiedy w Stanach Zjednoczonych wyprawa z nad brzegów jednego oceanu do wybrzeży drugiego wymagała nie tylko energji, ale i odwagi i kiedy każdy z jej uczestników miał do spełnienie nieledwie misję kulturalną. Widzimy zatem dążącą do Oregonu karawanę, która wśród bojów z naturą i ludźmi przechodzi Missisipi, maszeruje przez stepy i Góry Skaliste i osiąga wreszcie swój cel. W czasie wędrówki tej snuje się, jak w Sienkiewiczowskiej noweli: „Przez stepy" nić romansu, uwieńczonego ostatecznie po wielu przygodach małżeństwem między bohaterką Millie Brown (Wilson) i kapitanem Smithem (Kawigan). Całość oparta na noweli Emersona Hugha, przypominająca jednak najlepsze pomysły Mayne Reida (wspaniały pożar stepów) i Coopera, zawiera cały szereg doskonałych epizodów, utrzymujących widza w ciągłem napięciu. Trzeba też przyznać, że artyści wżyli się w swoje role doskonale. Takie typy, jak Bridge'a w interpretacji Marshalla lub Jacksona (gra Torrence), pozostaną na długo w pamięci. Wilson ujmuje dziewiczym wdziękiem i urodą, a Kawigan jest doskonałym jej partnerem. Trzeba pogratulować zarządowi „Sztuki", który rzeczywiście dobiera obrazy z ogromnym smakiem i tego pierwszorzędnego filmu. „Karawana" będzie zarazem miłą atrakcją dla młodzieży, która znajdzie w niej sceny i typy, jakby żywcem wyjęte z ulubionych przez nią powieści Birda, Ryszarda Rotha, Gabrjela Ferry i ich naśladowców.

B. F.

JERZY BRAUN. 16

Kiedy księżyc umiera.

— Raz...

Runął purpurowy blask i pocisk elektrycznej procy poszybował w dal z gwizdem.

— Dwa...

Drugi płomień. Nabój piroksylinowy zachichotał przeraźliwie i gorzko gdzieś ponad studniami rozpadlin.

— Trzy... cztery...

Bum, bum... głuche, przejmujące grzmoty, od których krew zbiega się do serca i zatykają się drogi oddechowe...

Nabu komenderował spokojnie z ustami przy otworze aparatu przewodzącego głos ludzki — stalowa tuba umieszczona tuż nad głowami żołnierzy, powtarzała donośnie te rozkazy.

Gdzieś, daleko, hen z pomiędzy turni i załękłości skalnych jęknął tępy odzew czterech wybuchów. Góry Urwiste odszczeknęły kilkakrotnem echem...

Krwawe słońce ginęło już za szczęką prostopadłych głazów granitowych na zachodzie i podłużne, boleśnie ponure cienie zjechały, jak czarne lawiny ze szczytów, pchając się coraz brutalniej w doły i prąc zaciekle na przeciwległe ściany skalne.

Wylot rozpadliny L. 12 zatonął na chwilę w dziwnym, niesamowitym pomarańczowym blasku, który zwolna mętniał i odbarwiał się, ustępując miejsca gęstej, nasyconej czerni. Przerażająco zamigotały w tej poświacie cztery sterczące z pomiędzy głazów stalowe rury proc elektrycznych, zionące otworami o średnicy 2 długości ludzkich.

Nabu w kwaterze swojej, małej kabinie wczepionej pomiędzy zęby skalne, kreślił coś szybko na mapie Gór Urwistych, stojąc przed wylotem wielkiej lunety.

Obok niego niski, krępy mężczyzna o przeszywającem spojrzeniu notował sobie jego słowa, wyrzucane z piersi krótkim, urywanym półgłosem.

— Przesunąć dwanaście proc kalibru 1.2 długości człowieka o 6 kemt na zachód na stok Góry Białej. Stamtąd doskonały obstrzał kotła górskiego liczba 7. Można bić na krótki dystans i nie zasłaniają go turnie Granitowe przed niskim kątem rzutu. Trzeba też posłać patrole w dół, w Otchłań Martwą, bo wszystko wskazuje na to, że usadowili się tam barbarzyńcy.

— Rozkazałeś wodzu — rzekł krępy człowiek i wyszedł.

Nabu zatoczył się i chwiejnym krokiem powlókł się do aparatu przewodzącego głos. Krew pulsowała mu w skroniach z przykrym szelestem, nieustanny szum dzwonił w uszach, muskuły odmawiały posłuszeństwa.

Szalone, obezwładniające znużenie tłoczy go, i gnie ku ziemi, jak ciężar skalnej bryły.

— Usnąć, usnąć na chwilę — szepce sam do siebie.

Po czterech dobach tych nieludzkich męczarni górskiej wojny czuje się Nabu zdruzgotanym doszczętnie. Bezsenne noce, wśród marszów i uciążliwych pielgrzymek po skałach, mróz gryzący, drapiący, bezlitosny i upał dzienny dokuczliwy i kłujący nerwy, jakby tysiącami igiełek. A nadewszystko ta przeklęta rzadkość atmosfery, która na tych wysokościach staje się zabójcza. Poprostu głowa pęka i mózg jakaś szarpanina rozsadza, oczy wyłażą na wierzch z udręki, a z nosa i uszu zdaje się jakby już lada chwila krew wytrysnąć miała.

Mieszczuchom państwa Asaras wydawać się to może przesadą. Istotnie tu w kabinie przy doprowadzonych zbiornikach zgęszczonego powietrza jest to lżejsze do zniesienia, ale spróbujno kto tylko wyjrzeć na dwór i powartować przy katapultach, albo iść na wywiady. Mimo masek przeciwmroźnych, mimo rezerwoarów powietrza na piersiach, ta okropna, rozpaczliwa służba żołnierska jest piekłem.

— Odzywaj się... czaj... łem się — jaka Nabu. — Ci przeklęci górale z Gór Urwistych mają chyba jakieś nieludzkie płuca i organizm, skoro mogą się obejść bez masek i zbiorników.

Wzrok jego padł na maleńki wizerunek Elen na ścianie kabiny... Rozrzewnił się...

— Elen. Słodka, ciepła Elen. Ty biały, świetlany płomyku, czy miłujesz mnie jeszcze?

Zachwiał się, a przed oczyma zapląsały mu purpurowe płaty... Huk w głowie...

— Cóż to? Aha, sen. Tak, to senność mnie bierze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zeznanie o obrocie

w celu obliczenia państwowego podatku przemysł.

II. Uiszczanie podatku. Tu należy odróżnić: a) uiszczanie przez płatników obowiązanych do składania zeznań (art. 56 ust.); b) uiszczanie podatku obliczonego przez komisję szacunkową (przez płatników nie obowiązanych do składania zeznań).

ad a) Przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I. do V. kategorji, jak również Spółki akcyjne, Spółki z ogr. odpow. i inne przedsiębiorstwa obowiązane do składania sprawozdań (bez względu na kategorje), obowiązane są po upływie każdego miesiąca kalendarzowego najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) podatek przemysłowy (wynoszący wraz z dodatkiem 2 i pół proc.) od sumy obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu. (Podatku tego nie wolno obecnie wpłacać czekami P. K. O.). Inni płatnicy, a więc przedsiębiorstwa sprawozdawcze niższych kategoryj, oraz zawody wolne winni najpóźniej w czasie od 1 stycznia do 1 lutego 1925 r. (nie czekając na doręczenie nakazu płatniczego) wpłacić do kasy skarbowej podatek przypadający od obrotu, osiągniętego w ubiegłym półroczu (t. j. w II. półroczu 1924 r.), mogą jednak również wpłacać podatek, jak wyżej, miesięcznie.

Dowody wpłat miesięcznych i półrocznych dołączyć należy w oryginałach lub zwykłych odpisach do zeznania.

ad b) Osoby nie obowiązane do składania zeznań (art. 81 ust. i § 41 rozp. wyk.) winne są, o ile **odnośne nakazy płatnicze** rozesłane zostały (w myśl art. 78 ust.) najpóźniej do 15 marca 1925 r. wpłacić podatek przemysłowy, wymierzony przez komisje szacunkowe najpóźniej do 15 kwietnia 1925 r. W razie rozesłania nakazów płatniczych po 15 marca 1925 r. terminy płatności podatku będą oznaczone w nakazach płatniczych.

Przedsiębiorstwa sprawozdawcze I. i II. kategorji handlowej i I. do V. kategorji przemysłowej (wpłacając podatek w terminach miesięcznych), oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze niższych kategorji (wpłacając podatek półrocznie), obowiązane są wpłacać obliczony przez komisje szacunkowe podatek, o ile według nakazów płatniczych przypada do zapłaty poza uiszczonymi ratami dopłata.

O ile suma obliczonego i wymierzonego podatku nie jest wyższa nad uiszczone już ratami miesięcznemi, względnie półrocznemi kwoty, w takim razie nie mają płatnicy obowiązku do żadnej dalszej zapłaty.

Odwołania. Od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku wolno wnieść za pośrednictwem komisji szacunkowych, względnie Izby Skarbowej odwołanie do komisyj odwoławczych, a to:

1) przez płatników przedsiębiorstw sprawozdawczych (którzy składają zeznania Izbie Skarbowej) w ciągu dni 14-tu, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazów płatniczych;

2) przez wszystkich innych płatników: a) o ile nakazy płatnicze rozesłane zostały w przepisanym terminie, t. j. do dnia 15 marca 1925 r. należy wnieść odwołanie najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1925 r., — b) w razie późniejszego doręczenia nakazów płatniczych, w terminach **oznaczonych** w nakazach płatniczych.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłaty wymierzonego podatku w terminach przepisanych. Kto wbrew przepisom (wyżej podanym) nie złoży zeznania lub złoży takowe po terminie niema prawa wnoszenia odwołania.

Formularz do wniesienia odwołania wraz z wskazówkami podamy w jednym z następnych numerów.

Dr. Fr. Mussil.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Odlewarnia dzwonów KAROLA SZWABEGO w Białej, dostarczyła dzwony do kościoła parafjalnego z materjału pierwszej jakości, wykonanie artystyczne, dźwięk czysty, silny, harmonijny, odbija się pięknem i donioslem echem o ściany Babiej Góry, Pilska i Romanki. Firma zasługuje za solidność i dogodne spłaty na ogólną pochwałę i uznanie, za co też sumiennie wszystkim ją polecam.

Jeleśnia, 12 stycznia 1925 r.

Ks. Władysław Syc, proboszcz.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę Ukochanej naszej Córce, względnie Siostrze i Siostrzenicy,

ZOFJI DORAWSKIEJ

przedewszystkiem zaś Przewielebnemu Duchowieństwu, a zwłaszcza Ks. Kan. Dr Kulinowskiemu i Ks. Przeorowi Walczakowi, oraz Tym, którzy nieśli nam słowa współczucia i pociechy w naszej ciężkiej boleści, składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodziny Dorawskich i Korolewiczów.

†

Za spokój duszy ś. p.

Henryka Mieroszewskiego

zmarłego dnia 5/XII. roku zeszłego odbędzie się

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

w kaplicy O. O. Karmelitów na Piasku dnia 19 stycznia 1925 r. o godzinie 9-tej rano, na które zaprasza

Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Do Firmy Odlewarni dzwonów Braci FELCZYNSKICH w Kałuszu.

Równocześnie wysyłam resztę należytości za dzwony i przy tej sposobności wyrażam przezacnej Firmie Wielmożnych Panów imieniem własnem i parafjan serdeczne podziękowanie za dostarczone nam dzwony, które tak pod względem zewnętrznego wyglądu bardzo pięknie wykonane, jako też harmonijnie dostrójone przynoszą zaszczyt „Polskiej Firmie Braci FELCZYŃSKICH."

Cześć Wam Panowie i wdzięczność, niech Bóg błogosławi Zacną Firmę Panów.

ŻURAWNO, dnia 7 stycznia 1925 r.

Ks. F. Cywiński, proboszcz.

TELEGRAMY.

Wotum zaufania dla Mussoliniego uchwalone.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Po zakończeniu dyskusji nad reformą wyborczą, Izba przyjęła 307 głosami przeciw 33 porządek dzienny, przyjmujący reformę wyborczą i wyrażający zaufanie polityce rządu. Jak słychać, po uchwaleniu reformy wyborczej Izba będzie odroczona na dłuższy czas. Rząd zdaje się nie życzy sobie, aby Izba obradowała podczas procesu Matteottiego, który odbędzie się z końcem lutego albo z początkiem marca. Izba zbierze się dopiero po procesie i wówczas będzie jej przedłożony budżet, ustawa prasowa i inne przedłożenia rządowe.

Rzym. (PAT.). Wczorajsze posiedzenie parlamentu było wielce ożywione i obfitowało w liczne incydenty. Wśród szeregu mowców przemawiał Orlando, Giolitti, minister spraw wewnętrznych Federzoni, Del Croix i Farinazi. Następnie poddano pod głosowanie projekt ustawy o reformie wyborczej. Za projektem oświadczyło się 307 głosów, przeciwko 33 głosom zwolenników Giolitti'ego, Orlanda i byłych uczestników wojny.

Warunki niemieckie nie do przyjęcia.

Żądają największego uprzywilejowania w traktacie handlowym z Francją.

Paryż. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji handlowej francusko-niemieckiej, delegaci niemieccy przedstawili tezy, które zdaniem francuskich kół miarodajnych przekraczają granicę, poza którą Francja mogłaby pójść w ustępstwach. Podczas gdy delegacja francuska omawiała warunki układu jedynie prowizorycznego, Niemcy życzą sobie, aby zasada największego uprzywilejowania, ustalona w tym układzie, uważana była jako obowiązująca i w ostatecznym układzie. Wobec tego rząd francuski przedłożył ponownie delegacji niemieckiej drogą pisemną swe ostateczne propozycje. Delegacja niemiecka udzieli odpowiedzi dopiero po porozumieniu się z rządem niemieckim.

KIEDY MOGŁOBY NASTĄPIĆ POROZUMIENIE Z ROSJĄ?

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien“ donosi, że senator de Monzie, zapytany o **stan obecny stosunków francusko-rosyjskich**, podkreślił znaczenie rychłego rozpatrzenia przez mających przybyć do Paryża rzeczoznawców rosyjskich dossier francuskiego, dotyczącego posiadaczy **rosyjskich papierów procentowych.** Usunięcie zaniepokojenia wśród nich jest warunkiem sine qua non przywrócenia normalnych stosunków.

Wygnańcy chorwaccy na Węgrzech.

Wiedeń. (PAT.). Według doniesienia „Acht Uhr Blatt“ z Budapesztu, przybyło tam w ostatnich tygodniach około 1.500 **uchodźców politycznych Jugosławji.** Z początkiem lutego zacznie wychodzić w Budapeszcie codzienne pismo chorwackie p. t. „Chorwacka Prawda“.

Dalsze zmiany w rządzie Stanów Zj.

Londyn. (AW.). Ustąpienie sekretarza stanu Hughesa jest **wstępem do dalszych zmian w składzie rządu Stanów Zjedn.** Obecnie zapowiedziano ustąpienie min. dla handlu **Herberta Hoovera, który ma objąć tekę rolnictwa.** Ma on za zadanie zreformowanie polityki rolnej, **celem przeciągnięcia na stronę republikanów fermerów, którzy obecnie zradykalizowali się bardzo i ciągną ku lewicy.** Zadanie to jest tak ważnem, że tylko energja Hoovera mogłaby je przeprowadzić. Ustępuje też sekretarz prywatny prezydenta Sleb, którego miejsce ma zająć członek kongresu Standard.

F. LUBAŃSKI KRAKÓW S. Anny 2.

Rękawiczki skórkowe, trykotowe i pończochy.

1225

Panienki na mieszkanie z całem utrzymaniem (najchętniej seminarzystki) przyjmę zaraz. Wiadomość: Funck, Bracka 13 od 3—8 wieczór. 78

MUZEUM ANATOMICZNO-PATOLOGICZNE

JEDYNE W POLSCE zatrzymało się na krótki czas **w Krakowie przy ul. Szewskiej L. 4.** Muzeum posiada przeszło tysiąc eksponatów z dziedziny chorób wenerycznych, skórnych, oczu, gardła, kości, dziecięcych i kobiecych tudzież wszelkiego rodzaju potworności i okazy nadprzyrodzone. 2074

Otwarte codziennie od godz. 11 r. do godz. 10 wiecz.

FORTEPIANY

! NA RATY !
DO 8-miu MIESIĘCY



! NA RATY !
DO 8-miu MIESIĘCY

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

HELENY SMOLARSKIEJ

Kraków, ulica Szewska 9. I p. — Telefon 4365.

Na składzie stale **olbrzymi wybór** instrumentów ośmnastu pierwszorz. fabryk fortepianów, pianin i fisharmonij, jak:

Bechstein	**Kotykiewicz**	**Schmidt**
Blüthner	**Lauberger Gloss**	**Schweighofer**
Bösendorfer	**Mannborg**	**Seiler**
Ehrbar	**Quandt**	**Grotrian Steinweg**
August Förster	**Rönisch**	**Wirth**
Koch-Korselt	**Scholze**	**Zimmermann**

1431

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Popierajmy przemysł ojczysty!



ROK ZAŁOŻENIA 1808

NAJSTARSZA FIRMA W POLSCE

ODLEWNIA DZWONÓW

Braci FELCZYŃSKICH

w Kałuszu, ul. Cmentarna. Tel. Nr 20. i w Przemyślu, ul. Krasińskiego 63. Tel. Nr 108

Odznaczona złotemi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne, jako też pojedyncze z metalu pierwszej jakości na jak najdogodniejszych warunkach.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów gotowych o rozmaitej wadze i tonach. Również przyjmuje Firma stare pęknięte dzwony do przetopienia.

Przy zapytaniach uprasza się dokładnie adresować 1242

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka